Owdzie z czeredy karnawałowej „Valse noble“ Schumana się wdzięczy. Czy pamiętacie pod koniec drugiej części tego ustępu ową gammę w lewej ręce na dół idącą? Co to za wypukłość każdego jej tonu, na tle wiolinu się rysująca!

Kiedyśmy o ten utwor zaczepili, to nie zawadzi parę słów o nim powiedzieć.

„Karnawał“ op. 9 Schumana, chociaż istnieje oddawna, rzadko komu u nas jest znanym. Nie ma on nic wspólnego ze znanym „karnawałem weneckim,“ przez tylu rozmaitych kompozytorów na tortury branym. Jest to szereg 21 romansów czy etiudów, rozmaitą charakterystyką opatrzonych, a nic z sobą niemających wspólnego. Niektóre z nich niepospolicie są śliczne. Tylko żywa wyobraźnia Schumana mogła w nich jakąś wspólność dopatrzeć, i każdą z nich fantastyczną, a czasem i dziwaczną nazwą ozdobić.

Bo też Schuman był niepospolitą indywidualnością. Znakomity krytyk muzyczny Ludwik Ehlert tak się wyraża o Schumanie.

„Schuman przejęty ideałami Jean Paula, lubił tonąć w swój świat wewnętrzny, marząc przy fortepjanie, instrumencie podżegającym do oderwanego życia, jak żaden inny. Każdy klawisz zdadwał mu się to wyrazem, to kolorem, to kwiatem; ztąd powstały te wielogłosowe arabeski brzmiące raz jak madrygały, drugi raz podobne do obrazów w pryzmacie odbitych, to do girland z kwiatów.“

Z tego stanowiska na Schumana się zapatrując, możemy wytłómaczyć sobie istnienie jego „Karnawału.“ Chociaż znaczenia w nim trzech numerów „Sfinxami“ nazwanych, wątpię czy by kto odgadnąć potrafił.

„Karnawał“ ten dedykowanym jest Karolowi Lipińskiemu.

Ostatnim numerem wczorajszego koncertu była, przerażającej trudności, Fantazja Liszta z „Don Juana.“ Stanowiła ona summę wszystkich wdzięków i trudności, jakiemi cały koncert tak hojnie był obciążonym.

— ✂ — „Kto raz potrafi zrobić co dobrze, ten podpisuje się wyraźnie, że wszystko następne tak samo dobrze, jak pierwsze zdziałać może.“

Powyższa stara prawda, z której też zastrzegamy sobie korzyść w przyszłości, nasunęła się nam na myśl w chwili przeglądania ostatniego numeru „Kłosów.“ Na szóstej bowiem stronnicy tego czasopisma pomieszczonym został, znacznych rozmiarów szkic Fr. Kostrzewskiego, który nas przekonał najdowodniej, że Redakcja Kłosów stanowczo może zaniechać sprawozdania tego rodzaju kliszów z zagranicy.

Szkic, o którym mowa, przedstawia dziewczynki w przechodzie z jakiejś niższej żeńskiej penssji, zatrzymane czarownym urokiem wystawy jubilerskiego sklepu. I jedna z owych dziewczynek, patrząc na iskrzące się djamenty, mówi:

—Żebym wiedziała, że będę mieć kiedyś takie kolczyki i broszkę... Tożbym się dopiero uczyła.“

Druga zaś widocznie obdarzona temperamentem „Gretchen“ odpowiada.

—„A ja, żebym tylko z pewnością wiedziała, że będę miała podobne klejnoty, tobym się nic a nic nie uczyła.“

Ostatnia ta praca Kostrzewskiego jest dowodem rzeźwości jego humoru. Owego rzeczywistego *humoru*, który nie jest ani bezmyślnem błazeństwem, ani gryzącą bez celu do krwi złośliwością, ale tem, co się rodzi w duszy filozoficznie patrzącej na ciemne strony życia.

Niezadługo też podobnej treści i formy szkice Kostrzewskiego mają się pojawić w „Tygodniku Illustrowanym.“

— Ś. p. Julja z Liebchenów **Rozmanith**'owa, żona kupca i obywatela, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 44, przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w d. 8 b. m., t. j. w Poniedziałek o godz. 3ej po południu. z domu własnego przy ulicy Nowy Świat, na cmentarz ewangelicko augsburgski. —1559— (2321)

— Ś. p. Ludwika z Lasockich **Winnicka**, wieku lat 20, po ciężkiej chorobie, w dniu 5 b. m. przeniosła się do wieczności. Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 8 b. m., o godzinie 9-tej rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. 3-ej po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostały mąż z córką i rodzice zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1560—(2349)

— Ś. p. Klara z Leszczyńskich 1mo voto Molińska, 2do **Dąbrowska**, z domu po ś. p. Feliksie Dąbrowskim, b. obywatelu ziemskim, po długie chorobie, w wieku lat 68, opatrzona ŚŚ, Sakramentami, zmarła w d. 6 b. m. i r. Pozostały syn, zięciowie i córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 8 b. m. o godzinie w pół do 10-tej z rana, w kościele dolnym Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie ciała zmarłej tegoż dnia, t. j. w poniedziałek o godz. 4-tej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1569—(2322)

— Jaś **Styczyński**, przeżywszy miesięcy 9, zmarł w dniu dzisiejszym. —1570 —

— Wczoraj, o godzinie 3-ej wyprowadzono zwłoki ś. p. **Brochockiego**, doktora z Żytomierza, zmarłego w tutejszym szpitalu Ś-go Jana Bożego.

— W m. Zamostiu, zmarła ś. p. **Zabielska**, obywatelka, wdowa po b. officerze inwalidów b. W. P., a następnie nadzorcy miejscowego więzienia.

— Pozostała rodzina po ś. p. Adolfie **Marcińczyk**, niniejszem składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w dniu wczorajszym uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Adolfowi. (1555)

— W synagodze tutejszej, o godzinie 12-tej w południe, jutro odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę Doroty z Flatanów **Kohn**.

— We środę, to jest dnia 10 b. m., rozpocznie się powtórna serja przedstawień teątru amatorskiego w sali Warsz. Tow. Dobroczynności, a że niewiele już czasu pozostaje do dnia reprezentacji, pośpieszamy przypomnieć, że loża na osób cztery, kosztuje rsr. 6, pierwszy rząd krzeseł po rs. 2, następne po rs. 1, balkon i parter po kop. 75.

— W obecnej chwili, główny handel owoców, stanowią pomarańcze, które zalegają stragany i są po mieście pełnemi koszami roznoszone. Dziwna rzecz, iż pomarańcze zdaleka sprowadzane, są stosunkowo

tańsze od jabłek, które przecież obficie u nas się rodzą.

— W szpitalu Ś-go Jana Bożego w Warszawie, (przy ulicy Bonifraterskiej), z d. 1 Stycznia 1868 r., było chorych mężczyzn 185, dzieci 2, przybyło w ciągu tego roku mężczyzn 147, dziecko 1, w ogóle było osób 335, w ciągu 1868 ubyło w ogóle 160, pozostało na rok 1869 chorych mężczyzn 173, dzieci 2, razem osób 175.

— W Nrze 10 „Zorzy,“ pomieszczony będzie obrazek drammatyczny: „Rocznica dobrego czynu,“ grywany w ochronie X-ej Baudouina.

— Dyrektor Opery St. Moniuszko, otrzymał dnia wczorajszego telegramm z Moskwy, winszujący mu wielkiego powodzenia jakiego doznała opera „Halka,“ przedstawiona tamże po raz pierwszy dnia 4 Marca r. b.

— W Kuchni taniej Nr 1, przypadają dożury następujące: w *Niedzielę* d. 7 b. m. pp. Bogowolska, Wejnertowa, Radziszewska, Heppenowa, Bogowolski, Sobolewski, w *Poniedziałek* dnia 8-ego pp. Żochowska, Kochowa, Gelertowa, Sobolewski i Retzer; we *Wtorek* d. 9 pp. Grajnertowa, Orłowska, Natansonowa Matylda, Adam Biernacki i Fukier; we *Środę* d. 10 pp. Schenfeldowa Róża, Natansonowa Amelja, Rentlowa, Lewandowski i Semadeni; we *Czwartek* d. 11 pp. Jarocka, Lilpopowa, Fejstowa, Juszczyk i Szenwic; w *Piątek* d. 12 pp. Zaborowska, Lentzowa, Rodwandowa, Bednawski i Koch; w *Sobotę* d. 13 pp. Sennewaldowa, Białecka i Natansonowa Matylda, Sobolewski i Jeger.

— Wczoraj otrzymaliśmy z Włocławska zawiadomienie o odbyć się tam mającej na dochód Szpitala Śgo Antoniego, Loterji fantowej. Loterja ta składać się ma z 3,600 losów, a 450 fantów. Ciagnienie naznaczono na dzień 19 b. m. wieczorem, w sali hotelu Müller'a. Bilety loteryjne po cenie kop. 20, dają wstęp do sali i przy wejściu do niej będą do nabycia. Popierająca głównie to miłosierne dzieło Rada Opiekuńczą zakładów Dobroczynnych w powiatach Włocławskim, Radiejewskim, oraz w częściach Kolskiego, z Gostyńskiego, zaprasza mieszkańców owych okolic, o przyjęcie współudziału w mowie będącej loterji.

— Ci, którzy zastawili swe kosztowności w lombardzie istniejącym przy magistracie m. Warszawy, powinni przypomnieć sobie, że pozostaje krótki już termin do wykupna lub prolongaty, gdyż licytacja przypada 3/15 Marca, to jest w przyszły poniedziałek.

— W roku 1172 zima była tak łagodna, że w lutym zazieleniły się drzewa, ptaki budowały gniazda i wylęgały młode. W roku 1289 wcale zimy nie było, a w r. 1421 w marcu zakwitły drzewa owocowe, a w kwietniu winograd. W roku 1538 kwiaty w ogrodach już w styczniu zakwitły, a rok 1572 podobny był do roku 1172. Także zimy lat: 1607, 1612 i 1817 były bardzo łagodne. W roku 1659 nie widziano śniegu ani lodu, a r. 1632 w Niemczech nie palono w piecach. W latach: 1791, 1807 i 1822 zimy także były łagodne.

— Patentowe świdry Schulhofa, przenośne, które wiercą w przeciągu pół godzioy otwór w ziemi, w głębokości kilkunastu sążni i wydobywają wodę studzienną do użytku zaraz przydatną, coraz większy zyskują rozgłos.

— Upewniano nas, że od czasu zniżenia blizko o połowę cen fotografji uskutecznianych w zakładzie pp. Brandla i Spółki, liczba osób fotografujących się w rzeczonym zakładzie, prawie się podwoiła.

— Kikanaście już osób zwracało się do nas z ostrzeżeniem, aby mieć uwagę na worki, które zwykle przynoszą z sobą tracze, podejmujący się rąbania po domach drzewa. Worki te chude i puste z rana, po skończonej robocie traczy, zaokrąglają się do niepoznania, a przyczyną tej zmiany tuszy, jest drzewo, które oględni tracze ukradkiem tam pakują.

— W tych czasach w pewnym domu zachorowało dwuletnie dziecię, dziewczynka na konwulsje. Rodzice wezwali do niej niedaleko mieszkającego felczera, który zatrwożył się stanem biednej dzieciny. Zabrał się więc do środków zaradczych Zdjąwszy kołderkę z biednego dziecka w konwulsyjnych drganiach rzucającego się w kołysce, felczer widzi krew broczącą się z dwóch paluszków, u rąk i nóg. Rączki, oprócz tego były silnie skrępowane czarnemi przezaskami, a na szyi wisiał na tasiemce olbrzymi klucz, ważący z jakie $1/2$ funta, silnie przytwierdzony czarnym gałgankiem do piersi dziewczynki. Oprócz zrozpaczonej rodziny otaczającej kołyskę, stała tam jakaś pani Maciejowa, uzbrojona w dużą szpilkę czy też igłę, które to narzędze posłużyło jej do wykonania bolesnej operacji na ładniutkiej dzieweczce. Felczer co prędzej uwolnił biedaczkę z więzów i udzielił jej pierwszą pomoc, jaką prawo felczerom udzielać dozwala. Stan dziecka widocznie polepszał się, a po niejakim czasie otworzyło oczki błękitne, i uśmiechnęło się do tego, co ją z pętów i katuszy uwolnił. Biedactwo mimowoli okazywało swą wdzięczność. Stara wyźlica wspiąwszy się przy łóżeczku, więcej niż ludzie okazując współczucia, lizała po nóżkach ciekącą krew. Tymczasem lekarka szpilkowa widząc, że nie ma co robić, splunęła trzy razy z pewnym rodzajem ruchów przywiązanych przy tego rodzaju gusłach, i stanowczo oświadczyła odchodząc, że doktorzy dziecko dobiją. Środki jednak wskazane szybko chorą przyprowadziły do zdrowia; już nazajutrz bawiła się, a gdy ją felczer, powodowany współczuciem, pieścił i ośmielał do siebie, ukazała przebite nóżęta i rączki, wyrażając niewinnemi ruchami ból jaki jej wczoraj sprawiono. Dziecię obecnie się ma z łaski Bożej dobrze.

— Od miesiąca przy ulicy Leszno, obszerny ogród zamieniony został na skład węgla i drzewa. Skład ten w odleglejszej części miasta od kolei żelaznej zaprowadzony, ułatwiając zamówienia i odstawę, przyniesie przysługę okolicznym mieszkańcom.

— W m. Zamostiu, przed kilku miesiącami zmarł niejaki Juljan **Zonewend**, dawny rymarz, ostatecznie obywatel i właściciel kilku possesji, niepozostawiwszy żadnych sukcessorów na miejscu, oprócz brata z dziećmi, którzy mają zamieszkiwać w Warszawie. Ci więc, którzy mieć mogą w tem interes, zechcą zgłosić się do redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dla powzięcia bliższych wiadomości.

— W Raciążku gub. płockiej, najstarszy członek miejscowego Dozoru Bożniczego, Abraham Lejb Lent, zakłada pod Nr 70 znakomitą dystylarnią.

— W Redakcji pisma naszego złożono dwie duże akwarelle Vogla z r. 1789 do zbycia, co nie bez interessu zapewne będzie dla miłośników malarstwa krajowego, tem bardziej, iż ze sprzedażą tychże łączy się cel szlachetny, właściciel bowiem onych choć sam niezamożny, część dość znaczną z kwoty ze sprzedaży

osiągnąć się mającej, przeznacza na zaprowadzenie 3-ciej taniej kuchni.

— Przypomina się członkom warszawskiego towarzystwa dobroczynności, iż dziś o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się centralne posiedzenie towarzystwa.

— Czytamy w „Gońcu Urzędowym,“ że 19 (31) Stycznia, odebrano przez zarząd gminy od Teodora Kononowa, włościanina wsi Kotyl, gminy Turskiej, powiatu Ługskiego, bilet kredytowy, na 25 rubli srebrem, wątpliwej dobroci i fałszywej drobnej monety na dwa ruble. Komissarz 3-go oddziału powiatu Ługskiego, powziąwszy o tem wiadomość, doszedł, że puszczaniem w obieg fałszywej monety, zajmuje się Piotr Antonow, staro-ruski mieszczanin, we wsi Żary mieszkający; dawszy zatem sołtysowi Klementinowi 15 rubli, zlecił mu nabycie od Antonowa monety fałszywej, i gdy sołtys otrzymał tejże monety na 60 rub. sreb. i tym sposobem dostarczył jawny dowód fałszerstwa, natenczas Komissarz o godz. 10 w wieczór, otoczył dom Antonowa, który nie przewidując możności ratunku w obec przekonywających faktów, przyznał się do wypuszczenia w obieg i do fabrykowania fałszywej drobnej monety i sam nawet wydobył z pod podłogi formę i deszczułki, metal, z którego odlewano monety, łyżkę do przetapiania metalu, pilnik, 17 par odlanych, lecz nieobrobionych jeszcze monet i 420 sztuk przysposobionych do ostemplowania. Nie poprzestając na tem, Komissarz sam jeszcze dopełnił rewizję w domu, lecz nic więcej nie odkrył. Przestępca aresztowany i wyprowadzone śledztwo odstąpiono inkwirentowi sądowemu. (G. Polic.)

— W okolicach Wilna, szerzy się obecnie epidemicznie, gorączka tyfoidalna i ospa.

— Za Dynaburgiem ku Pskowu, pojawiły się wściekłe wilki, które pokąsały bydło.

— Dla pragnących odbywać podróże na około świata... duchów, w tych dniach nakładem Zygmunta Szlejfsteina, wyszedł pierwszy zeszyt pomocniczego ku temu *dzieła*. Dzieło to p. t. „Świat duchów,“ czyli „Sny.“ „Przeczucia“ i „Widzenia,“ składać się ma z kilkunastu zeszytów zapełnionych oryginalnemi i tłumaczonemi pracami, znanego z mnóstwa przekładów, pana Leona Rogalskiego.

— (*Art. nad.*) Jedną z charakterystycznych cech naszego miasta, jest miłosierdzie. „To też każdy uderza w tę dobrą stronę i aż do znudzenia“ powiedzą niektórzy. Tak, być może, ale też miłosierdzie winno być nieprzebrane, jak nieprzebrana jest nędza, i tem pochopniejsze, im ona więcej ukryta. Te myśli nasunęła mi wiadomość o jednym nieposzlakowanej prawości człowieku, na którym się w całej pełni sprawdził ten axiomat: „że jedna bieda ciągnie drugą za sobą“. Oj te biedy, w łańcuch się splotły i tak go opasały, iż z tych oków nędzy wyrwać się nie może. Wy, którzy wiecie, co to jest nędza, i wy, którzy tkliwszem od reszty szczęśliwców obdarzeni sercem, przeczuwacie nędzę, nie doznawszy jej nigdy, zajmijcie się losem tego nieszczęśliwego. Jest to człowiek w średnim wieku, obarczony familją, zdolny do pełnienia obowiązków rządcy domu, które mu są nie obce. Bliższe szczegóły w aptece W-go Bełkowskiego, na Krakowskiem Przedmieściu. — *J.......*

— W dniu wczorajszym, na Pradze, wprost Zbornego punktu, dostrzeżono zwłoki człowieka, lat około 40 mieć mogącego, w nędznej odzieży, z nazwiska jeszcze niewiadomego. Celem wyprowadzenia śledztwa zawiadowiono Sąd i przez Policję zarządzono dochodzenie. (G. Polic.)

— *Panu G. O.* Dla tego, żeby czynność wiadoma, miała i swoją przyjemną stronę.

— Za pierścień z opalem, złożony w redakcji „Kurjera Warszawskiego“ na rzecz „tanich kuchni“, pan L. Karoli, taksator banku daje rs. 8.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, znaleziony w Restauracji wexel na 200 franków, który za udowodnieniem odebrać może z pozostawieniem cokolwiek dla biednej służącej, która tenże wexel złożyła.

— Uprasza się Szanownych Przedpłacicieli „Kurjera Warszawskiego“ aby pieniądze prenumeracyjne tylko do rąk pana Leopolda *Przedpełskiego*, albo za jego kwitem uiszczać zechcieli, ponieważ redakcja jego wyłącznie do tej czynności upoważniła.

— *Z Łodzi.* — W dniu 25 z. m. na scenie teatru Sellin'sa, towarzystwo dramatyczne zostające pod kierunkiem pana Modzelewskiego wykonało dramat „Włóczęga“ i komedję „Adam i Ewa.“ Na przedstawienie to zebrało się do sali teatru sporo osób.

— D. 22 z. m. odbyło się w W. Ks. Poznańskiem złote weselę małżonków **Rudalów** a rodziców JX. Rudala proboszcza, w Pobiedziskach. Ceremonja zebrała liczną publiczność złożoną z różnych wyznań. Jubilantów otoczonych dziećmi, wnukami, przyjaciołmi w towarzystwie syna, oraz innych księży odprowadzono do kościoła. Tu odśpiewano hymn do Ducha św., odprawiono uroczystą mszę, poczem syn do rodziców rzewnych przemówił wyrazach, podając im krzyż do rąk jako godło zbawienia. W końcu księża odśpiewali „Te Deum laudamus“. Wróciwszy do domu, odebrali osiwiali małżonkowie liczne upominki od przyjaciół dzieci wnuków.

— *Z Torunia* 3 Marca. — Dla złych dróg od trzech dni poczty do nas o 3 do 4 godzin się spóźniają.

— Podróżni powiadają nam, że w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, spadły śniegi daleko większe jak u nas.

— W Środę przedstawiono we Lwowie po raz pierwszy komedyjkę, p. t. „Pseudonim.“

— *Z Krakowa.* Na scenie naszej przedstawiano dwukrotnie tragdyę Szekspira „Otello“. Przenamiętnego murzyna odtwarzał z dobrem zrozumieniem jego psychicznej siły, p. Ładnowski. Przed niedawnym czasem pojawił się znów na rogach ulic naszego grodu, czerwony afisz, zapowiadający przedstawienie komedji hr. Bobrowskiego, p. t. 100,000 wyraźnie sto tysięcy i to nie centów ale złotych. Sto tysięcy jest rzeczą arcy powabną, więc miejsc w teatrze zabrakło. Skład teatru w ostatnich czasach powiększył się zaangażowaniem pani Borkowskiej i Rapackiej, oraz p. Tomaszewicza. Z innych dobrych nowin, wybrawszy najlepszą, komunikuję Wam następującą, z poręczeniem za jej wiarogodność. Oto pani Modrzejewska ulegając prośbom dyrekcji, odłożyła swój wyjazd do Włoch na czas późniejszy.

— „Gazeta Krzyżowa“ donosi, że w dolnym Szlązku, w słynnym Salzbrunn, na gruncie należącym do młynarza Demuth'a, odkryto w tych czasach nowe źródło mineralnej wody. Po dokonaniu rozbioru chemiczne-

go wody poczerpniętej z rzeczonego źródła, przekonano się, o znacznej w niej obfitości kwasu węglowego.

Z Krakowa.— Dyrekcja tutejszego teatru zamierza wystawić w Krynicy teatrzyk letni, i w porze kąpielowej dawać w nim szereg przedstawień dramatycznych. Zarząd kąpieli (skarbowy), jak mówią, ma się przyczynić do wzniesienia teatru, ofiarowaniem odpowiednich materjałów budowlanych. Koszt budowy owego teatrzyku obliczają na kilka tysięcy guldenów.

— Na dochód p. Juljana Wilkoszewskiego, odegrano zeszłej niedzieli we Lwowie trzyaktową komedję, p. t. „Fanfaroni XIX wieku“, przez benefisanta z francuzkiego przetłómaczoną.

— Hr. Jerzy Mniszech z Paryża, w historji naturalnej zasłużony, darował ze swego głośnego i bogatego gabinetu przyrodniczego, do muzeum zoologicznego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, prześliczny zbiór chrząszczów, i bogaty zbiór niższych zwierząt z morza Śródziemnego, w czem pośredniczył Dr Nowakowski ze Suchy.

— J. K. Żupański w Poznaniu, wydał album Juljusza Kossaka. Prześliczne te rysunki rznięte są na drzewie w Warszawie, przez J. Styfiego, A. Regulskiego, F. Zabłockiego, Krzyżanowskiego, E. Gorazdowskiego. Tekst do „Oraczów z Rusi Czerwonej“, pisał p. Władysław Zawadzki.

— Niesłychane szkody porobiły burze Grudniowe i Styczniowe na całym Szląsku. Piszą z Strzygowej, że tameczny kościół ŚS. Piotra i Pawła, jeden z najstarożytniejszych i najpiękniejszych na Szląsku, pozostały po kawalerach Maltańskich, tak dalece uszkodzonym został, że prawdopodobnie nie będzie można dalej odprawiać w nim nabożeństwa, bez poprzedniej gruntownej, a niestety! bardzo kosztownej naprawy.

— W tych dniach zakończyli życie w Konarzewie pod Krotoszynem: Tekla z Rogalińskich Morawska; w Powidzu Julja z Gliszczyńskich Łutomska i z Gostynia Kazimierz Węsierski.

— Z Książa 25 Lutego. Czas mamy prześliczny; pogoda sprzyja ciągle. Ruch pracy coraz żywiej znać się daje na polach i ogrodach. Wielu gospodarzy już groch w polu zasiało. Niektórzy już w połowie Lutego to uskutecznili.

— Z Pobiedziska 28 Lutego. Dzisiaj po południu wśród śnieżnej zamieci, słyszeliśmy grzmot i widzieliśmy błyskawicę.

— Z armji autrjackiej, sądy honorowe od nowego roku, wykluczyły z wojska około 500 oficerów.

— Cesarz Napoleon wyznaczył teraz nową nagrodę 100,000 franków, którą akademia sztuk pięknych ma udzielać co lat pięć. Przeznacza się wyłącznie jako nagroda za najpiękniejszy obraz w ciągu tych lat pięciu, wyszły z pod pędzla francuzkiego. W r. b. w sierpniu nagroda ta ma być przyznaną, a jednocześnie też przyznaną będzie nagroda 20,000 fr., którą, za najczynniejsze muzyczno-dramatyczne prace dostał był niedawno Felicjan Dawid, a która teraz przeszła w ręce akademji nauk moralnych i politycznych.

— Na pomnik dla Berryera zebrano 100,000 fr. i postanowiono za te pieniądze wystawić mu dwa posągi: jako adwokatowi w *Salle des pas perdus*, jako politykowi na placu Cannebière w Marsylji, wiadomo bowiem, że Berryer przez wiele lat reprezentował to miasto jako deputowany.

— Następca tronu austrjacki, arcy-książe Rudolf, zdawał przed tygodniem w obecności obojga cesarstwa egzamin półroczny. Ma on być zdolny i chętny do nauki. Studja jego odpowiadają obecnie nauce, jaką w szkołach publicznych pobierają uczniowie drugiej klassy gimnazjalnej. Cesarzewicz francuzki pobiera nauki, jak wiadomo, w publicznych szkołach wprost.

— W Pekinie zmarł w tych czasach biskup katolicki Jks. de Monly.

— „Wiener Ztg“, donosi, że usiłowania wielkich przemysłowców w gałęzi skórzanej, poparte przyzwoleniem Rady municypalnej, skierowane są ku utworzeniu z Wiednia głównej metropolji handlu skórnego, i do urządzenia na ten cel dwóch wielkich jarmarków na wełnę do roku. Niewielkie koszta na to potrzebne, pokryte być mają małą opłatą na wszyststkich handlujących w tej gałęzi rozłożoną.

— Gustaw Lambert, główny promator przygotowywanej wyprawy francuzkiej pod biegun północny, będzie musiał zapewne odłożyć urzeczywistnienie swych zamiarów do przyszłego roku. Zebrany przez niego dotychczas fundusz 270,000 fr., nie wynosi nawet jeszcze połowy potrzebnej summy. Gdy przyjdzie do podróży, za materjał palny do ogrzewania kotłów na statku, użyty ma być olej z fok, z którym czyniono w ubiegłym roku zadawalniające próby, na drodze żelaznej wschodniej.

— Dnia 26 Lutego 1868 r., zmarł Krystjan Morgenstern, rodem hamburgczyk, znakomity malarz pejzażysta, który rozpoczął swe życie artystyczne w 9-m roku życia, od wymalowania farbami wodnemi ułanów dla praczki. Pracował chwilowo u szewca, później był w fabryce kart braci Suhr, następnie podróżował po Europie z Corneliuszem Suhr, w charakterze ucznia, a raczej lokaja, aż nakoniec pracownia malarza Beudixena, była początkiem do sławy jakiej nabył.

— Cesarz Napoleon pisze podobno historję swojej prezydentury, dla zbicia niektórych błędów, naprzykład w dziele Tenot'a zawartych.

— Myśl zbudowania drugiego tunelu pod Tamizą w Londynie przychodzi do wykonania; most w tem miejscu (przy Tover) z trudnością dałby się urządzić i kosztowałby daleko więcej niż tunel. Przebijanie tunelu już się rozpoczęło, a tak postępuje, że za pół roku powinno być skończone. Machina przebijająca pracuje jak świder w drzewie; ziemię przez nią wydobytą usuwają natychmiast. Do machiny przymocowany jest tunel (pewnie sklepienie żelazne), posuwający się z nią razem, do którego, w miarę posuwania się go przyczepiają i łączą nitami dalszy jego ciąg. U wejścia do tunelu umieszczą się passażerowie i przedmioty w obszernym omnibusie ze stalowych blach zrobionym, który za pomocą machiny hydraulicznej po szynach przez tunel przepchnięty będzie w niespełna cztery minuty.

— Times użala się nad niepodobieństwem dotychczasowem zaradzeniu nędzy. W Londynie oprócz podatków dla ubogich przez Rząd corocznie pobieranych, tysiąc towarzystw dobroczynnych rozdaje jeszcze cztery miljony funtów sterlingów (32,000,000 rsr.). Rozmnożenie tych towarzystw ułatwia udanym nędzarzom pobieranie kilkorazowej zapomogi ze szkodą prawdziwie ubogich, zatem uważają za konieczne zmiany w urządzeniu tych tak licznych towarzystw. Times kończy utrzymując, że tylko oszczędnością w użyciu summ zbieranych, jakoteż przesyłaniem do

odległych krain nadmiaru wzrastającej tam ludności, będzie można przyjść w pomoc chorym, i zapobiedz pauperyzmowi.

— Pomiędzy urzędnikami banku w Nowym Yorku, urządzonem zostało ubezpieczenie na życie, na zasadzie zupełnie różnej od tych, jakie służą za podstawę podobnym instytucjom. Składka przy wejściu do stowarzyszenia, wynosi 1 dollar na osobę, bez względu na wiek lub stan zdrowia przystępującego. W razie śmierci jednego z członków stowarzyszenia, wszystko co zawiera w tej chwili kassa, oddawane jest rodzinie zmarłego, — a pozostali członkowie znów po jednym dollarze wnoszą, i tak dalej. Z ekonomicznego punktu zapatrywania się, przedsięwzięcie to jest zupełnie chybioną spekulacją, — można je chyba zalecać jako dobroczynną instytucję. (G. Polska)

— W Chinach rzeka Żółta Hoang-Ho, jedna z największych rzek państwa niebieskiego, posunęła swe ujścia o 500 mil angielskich na północ, tak gruntownie, że przez dawniejsze ujście suchą nogą można przechodzić! Rzeka ta już kilkakroć zmieniła łoże, i teraz podobno wróciła w jedno z ujść dawniejszych.

— Służąca, która służyła u kassjera teatru spalonego w Kolonji, wyznała dobrowolnie, że podpaliła teatr, a teraz dręczona wyrzutami sumienia, sama się zgłasza po karę, dodając, że się spowiadała, a ksiądz odmówił jej rozgrzeszenia. Szczegóły jednak podpalenia przytaczane przez nią, nie znajdują wiary u osób znających miejscowość teatru spalonego.

— Wyroby uczennic ociemniałych Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, nietylko nie ustępują tym, za jaki na Wystawie Paryzkiej przyznany został medal srebrny Dyrektorowi Instytutu Wiedeńskiego, ale nawet je przewyższają. Osoby zwiedzające nasz Instytut, nie dowierzają nawet, aby wyroby te od ociemniałych uczennic pochodzić mogły. Wszakże, wolno każdemu i w każdej chwili, własnemi oczyma przekonać się o tem.

Robótki te składają się z kamaszów, większych i mniejszych kaftanów, szalów, chusteczek angorowych, które zrobione z najlepszego materjału, sprzedają się po cenach stałych i umiarkowanych w furcie oddziału żeńskiego.

W Monachium i Dreznie wpływy z wyrobów ociemniałych chłopców i panien, wynoszą do 1,500 tal. rocznie; u nas zaledwo 300 rs. i to brutto, a nie więcej jak sto netto, to jest po potrąceniu kosztów materjału. A jednak z dochodów warsztatowych obu oddziałów, głuchoniemych i ociemniałych, Instytut nasz utrzymuje nadkompletnych uczniów i uczennic 12; z nich opłaca nadetatowych nauczycieli muzyki, z nich udziela wsparcia ociemniałym, którzy już nauki w Instytucie ukończyli.

Sądzimy, że w niedopuszczeniu ociemniałych do żebraniny jest jakaś zasługa Zakładu, ale też w zamian potrzebuje on współczucia mieszkańców i to nietylko w słowach, lecz i w czynie.

Nagromadzone wyroby czekają na kupców. W przypuszczeniu, że nabywaniu ich stoi na przeszkodzie, nie brak dobrych chęci, lub środków, lecz tylko brak czasu, postanowiliśmy sami je rozsyłać za wskazaniem adresu i wymienieniem żądania. Ceny są wypisane na kartkach przyszytych do wyrobu. Nie wątpimy, że raczej zabraknie nam gotowych robótek, niż Warszawie kupujących, którzyby dwa cele połączyć chcieli: i nabycie przedmiotu i spełnienie dobrego uczynku.

J. Papłoński.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zdaje się, że rząd francuzki odpowiedział na depeszę, przez którą gabinet ateński objaśniał w sposób zastrzegający swoje przystąpienie do deklaracji konferencyjnej. Przynajmniej „Neue freie Presse“ dziennik wychodzący w Wiedniu, podaje rozbiór tej odpowiedzi. Gabinet tuileryjski wyraża w niej całą przykrość, jaką mu sprawił postępek rządu greckiego, z powodu wątpliwości, które mogły się wyrodzić, co do szczerości jego zamiarów i chęci pogodzenia czynów z zasadami uznanemi przez siebie.

Hiszpańskie stronnictwo demokratyczne, którego nienależy brać za jedno z republikańskiem, dąży i dążyć będzie do monarchji o tyle, o ile taż monarchja zapewniać mu będzie nietykalność niektórych praw i swobód, a że książę Montpensier jest jedynym z kandydatów do tronu, który przyrzekł szanować zdobycze wrześniowe, przeto demokraci wolą go, niż każdego innego.

Dzienniki nieprzyjazne władzy wykonawczej utrzymują, że rząd francuzki dał polecenie swojemu reprezentantowi w Madrycie krzyżować wszelkiemi możliwemi środkami zabiegi przyjaciół księcia Montpensier. Można być wszelako pewnymi, wbrew ich twierdzeniu, że rząd francuzki nie myśli pod żadnym pozorem mieszać się do wewnętrznych spraw hiszpańskich.

Krążą pogłoski, że książę Montpensier mieszka *incognito* u p. de la Vega de Armijo, wice prezesa kortezów. Jeżeli to prawda, to nic w tem dziwnego, skoro rząd upoważnił księcia urzędownie do zamieszkania w każdym punkcie Hiszpanji. Książę czuć się musi pewnym swego, skoro pracuje nad ułożeniem przyszłej konstytucji, a ci, którzy mieli sposobność widzieć tę pracę, wychwalają nadewszystko rozległe rozmiary, mające być nadanemi swobodzie religijnej, przemysłowej, handlowej i t. p.; wynoszą również pod niebiosy silne postanowienia księcia w sądzeniu kwestji międzynarodowych.

Depesza z Madrytu pod d. 1 b. m. donosi, że arcybiskup Grenady na samych stopniach katedry obrzucony został gradem kamieni przez bandę hultajów, i zranionym nawet dość ciężko w szyję i w ramie. Jednego z jego sług, który chciał go bronić, zraniono cięciem szabli. Dotąd niewiadome są jeszcze pobudki tak gorszącej napaści.

W połowie przyszłego miesiąca ma się zebrać we Florencji komissja, której zadaniem będzie wyjednać, aby droga lądowa poczty indyjskiej, poprowadzoną była przez Brindisi na Włochy i Niemcy do Anglji. Siedmnaście Stowarzyszeń handlowych już zgodziło się na ten projekt.

W prawie finansowem przyjętem przez komitet wiedeńskiego rejchsratu oznaczono na rok 1869, wydatki na 299 miljonów, a dochody na $296\frac{1}{5}$ miljonów złr. Deficyt wynoszący $2\frac{4}{5}$ miljonów złr., ma być pokrytym z ruchomego długu. Rapport komitetu zapowiada powiększenie się niektórych źródeł poborowych.

Berlińska Izba deputowanych, na poniedziałkowem posiedzeniu, przyjęła prawie jednomyślnością projekt do prawa zatwierdzającego konwencję zawartą przez rząd z miastem Frankfurtem, w celu uregulowania

podziału własności i dochodów państwa i gminy, również jak wynagrodzenia w ilości 3 miljonów talarów przyznanych temu, wolnemu niegdyś miastu.

Król Szwecji i Norwegji wyjechał do Chrystjanji. O ile się zdaje, powodem tej podróży jest wotum nieufności, udzielone przez Storthing norwegski ministrowi marynarki, p. Haffner'owi i konieczność zastąpienia tego członka gabinetu. Sądzą, iż pobyt króla w jego norwegskiej stolicy nie potrwa długo. W tym samym czasie książę następca tronu, opuścił Sztockholm udając się do Kopenhagi.

Nowa konstytucyjna organizacja sejmu szwedzkiego wpłynęła potężnie na ducha postępowego rozwoju reformy, gdyż od tak niedawna zebrane obie Izby już rozbierały wiele wniosków do praw, wypływających z parlamentarnej inicjatywy niektórych swoich członków, a mających na celu wprowadzenie ważnych zmian w zasadniczych prawach państwa.

I tak na posiedzeniu Izby niższej z d. 20 lutego, p. Hierta, złożył wniosek, ażeby odtąd wszystkie sprawy były rozbieranemi i uchwalonemi przez Izbę Niższą wprzódy, nim Izba Wyższa zajmować się niemi będzie mogła. Na poprzedniem posiedzeniu p. Uhr przedstawił mocję dążącą do zmiany prawa wyborczego, tak, ażeby każdy szwed, mający lat 21 i zapisany od roku w swoim okręgu wyborczym do ksiąg podatkowych, miał sobie udzielone prawo głosowania, zależące dziś od dość wysokiego *cenzusu*. Mocję tę bez żadnych uwag odesłano do komitetu konstytucyjnego.

W trzechgodzinnej mowie swej, o której donosiliśmy wczoraj, p. Gladstone oświadczył, że kościół angielski Irlandji przestaje być kościołem państwowym, i nie będzie odtąd pobierał uposażenia od rządu. Kapitał kościelny obliczonym jest na 17 miljonów funt. szt. w rentach, pozostanie przy swych kościołach i będzie miał prawo nabywać nowe świątynie, resztujace zaś 8 miljonów powrócą do skarbu państwa i będą poświęcone na zakłady miłosierne, niezależące od żadnego kościoła.

Słychać o dymissji ambassadora amerykańskiego w Londynie, p. Reverdy Johnson. Mówią o nowych podstawach ku załatwieniu zatargów anglo-amerykańskich, zaproponowanych przez p. Thornton, ministra wielko-brytańskiego przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

Koszty wyprawy abissyńskiej, teraz dopiero obliczone, wynoszą 3,600,000 fun. szt., to jest 22,680,000 rubli srebrem.

Waszyngtońska Izba reprezentantów przyjęła rezolucję, przez którą wyraziła swoje współczucie Hiszpanji dążącej do swobód, ale jednocześnie i swoje sympatje dla Kuby, usiłującej wywalczyć swoją niezawisłość, oraz upoważniła prezydenta do uznania niepodległości Kuby, skoro tylko jakiś faktyczny rząd na wyspie ustanowionym zostanie.

(W. T. B., Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Le Nord., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 Marca godz. 11 m. 20 w nocy.

Waszyngton 4. — Messaż Granta oznajmia chęć pozostawania ze wszystkiemi narodami w dobrem porozumieniu, uznaje prawa wszystkich narodów i żąda podobnegoż poszanowania dla praw Unji.

Madryt.—Kortezy odrzuciły wniosek Kastellara, odnoszący się do wydania amnestji za polityczne przewinienia.

WYKŁADY ŻEBRACTWA.

Na murach Londynu ukazały się temi czasy plakaty następujące:

DONIESIENIE.

Nauka żebractwa w sześciu lekcjach. Professor Lazar Roonay, ma zaszczyt oznajmić szanownej publiczności, że założył kollegjum dla teoretycznego i praktycznego wykładu żebractwa, pod każdym względem, opierając się na zasadzie praw istniejących.

Każda osoba uczciwa (?), poważna, ze zwyczajnemi zdolnościami, może w ciągu sześciu lekcji tylko, nauczyć się żyć wygodnie kosztem publiczności, nie obawiając się żadnej zmiany w swojem położeniu. Warunki professora są nader umiarkowane.

Przyjmuje też, za umiarkowanem wynagrodzeniem dzieci na wychowanie. Dzieci te powierzone jego staraniom, bez względu na młodociany wiek ich, wyuczonemi zostaną przybierania wszelkich form, i to bez wielkiego uszkodzenia na ciele, jak równie bez obawy nadwerężenia ich zdrowia. Za pewną umówioną opłatę, wskazuje najlepsze ulice w miłosiernych dzielnicach.

Professor Roonay posiada obfity zapas świadectw ubóstwa, blizn, ran pochodzących od strzału i innych naśladowanych i rzeczywistych (?).

Kobiety dowcipne i zdolne, mogą za skromną dzienną opłatą, najmować sobie zupełnie podobne do siebie bliźnięta bardzo właściwe do eksploatowania ulicy.

Professor dostawia psów, ślepym szczudła, kule, plastry, słowem wszystko, co tylko jest potrzebnem do wykonywania tego przemysłu.

Na prowincję wysyła się zamówienia szybko i z zachowaniem tajemnicy. 21 Primess Street-Gilles.

SZARADA.

Pierwsze litera, litera wspak *trzecie;*
Druga w muzycznym stoi alfabecie;
Czwarta z *pierwszą* schowanie, jak zapewne wiecie;
Wszystka smaczna gdy młoda, zatem odgadniecie.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Karuk*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Prelekcje publiczne prof. Szkoły Głównej, D-ra fil. Henryka Lewestama, o arcy-dziełach europejskiej literatury dramatycznej, rozpoczną się w przyszłą niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 1 z południa, w auli Szkoły Głównej (Krakowskie Przedmieście, pałac Kazimierowski). Przedmiotem odczytów tej serji, będą poglądy na działalność, oraz rozbiory i poparte wyjątkami oceny, niektórych arcydzieł dramatycznych, takich mianowicie poetów, jak: Shakespeare, Calderon, Corneille, Göthe, Schiller, Victor Hugo i innych. Cała serja składać się będzie z dziesięciu odczytów, które będą miały miejsce tamże i o tym samym czasie w następujące po sobie niedziele. Cena pojedyńczego biletu kop. sr. 30 (zł. 2). Osoby pragnące mieć miejsca numerowane, płacą z góry za wszystkie 10 prelekcji rs. 3 (zł. 20); z powodu zaś nader ograniczonej

liczby takich miejsc, uprasza się o wczesne zgłaszanie się do księgarni pp. Gebethnera i Wolffa (pałac Potockich), albo Mich. Glücksberga (dom Grodzickiego, Krakowskie Przedmieście). Innych biletów nabyć można w kassie przy wejściu, w same dnie prelekcji, począwszy od godz. 11-tej z rana.

— Jeden z okazalszych domów (Widok, Nro 6), w tych dniach przeszedł na własność starożytnej rodziny Rędziejowskich *Łojko*. Rodzina ta, pierwotnie litewska, spolszczawszy w końcu XVI-go wieku, jest spokrewnioną z domami kiążąt Druckich Sokolińskich, Sapiehów i hrabiów Branickich. —1495—

— Uzyskawszy zezwolenie Władzy, tak Naukowej jako też i Policyjnej na sześć odczytów publicznych, mających mieć miejsce w sali „Harmonji,“ przy ulicy Długiej w dniach 8, 9, 11, 12, 19, 21, od godziny 6ej do 7ej bieżącego miesiąca, mam zaszczyt donieść o tem Szanownej Publiczności. Bilety wejścia starałem się najprzystępniejszemi uczynić, i takowe sprzedają się w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa, Kaufmanna na Krakowskiem Przedmieściu, Lewińskiego przy ulicy Miodowej i Hösicka przy ulicy Senatorskiej. Bilet na wszystkie odczyty kosztuje rs. 2 kop. 75, na pojedyńczy odczyt kop. 50, dla uczącej się młodzieży kop. 20. Każda z osób, nabywająca bilet całkowity, staje się właścicielką broszury o „Różnicy Człowieka od Zwierzęcia,“ którą po wydrukowaniu otrzyma bezpłatnie. Nadmieniam przy tem, że dochód z tych odczytów, po odtrąceniu kosztów rozdzieliłem na trzy części, z tych $1/3$ przeznaczam na użytek niezamożnych uczniów Szkoły Głównej; $1/3$ na ubogich; $1/3$ zostawiam na wydrukowanie pomienionej broszury. Najuprzejmiej uprasza się Szanowną Publiczność, o wcześniejsze zgromadzenie się, dla uniknienia zamieszania i szelestu. — W. *Łękowski.*

— (G. H.) Okólnikiem handlowym z d. 1 Marca r. b. zawiadamia p. *Lesser Levy*, że syn jego p. Henryk *Levy* z dniem 1 Stycznia r. b. do interessu jako wspólnik wstąpił i firmę podpisywać będzie.

— W kantorze księgarskim Zygmunta Szleifstejna, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, Nr 13, złożono do sprzedania bardzo rzadkie dzieło, p. t. „Historja Karola Gustawa króla szwedzkiego“, przez Puffendorfa tłómaczona z łacińskiego na język francuzki, drukowane w Norymberdze 1697 roku, in folio. Dzieło ozdobione wielu rycinami. Egzemplarz bardzo starannie zachowany, oprawny w skórę; żadnej ryciny nie braknie. Znajdują się tu wzmianki króla Karola Gustawa, królowej Krystyny, Puffendorfa; karta geograficzna Polski, widoki następujących miast: Warszawa, Kraków, Poznań, Łowicz, Sandomierz, Piotrków, Ryga, Dynaburg, Królewiec, Toruń, Elbląg, Pińczow, Pułtusk, Zakroczym, Zawichost, Brześć Litewski, Brześć Kujawski, Kruszwica i t. d. Plany bitew pod Warszawą, Sandomierzem, Gnieznem, Gołębiem i innemi miastami polskiemi i duńskiemi Cena powyższej historji rsr. piętnaście. —1428—

— Wiele osób zgłasza się do mnie o poradę lekarską w niewłaściwych godzinach, zmuszony więc jestem oznajmić, że po południu od godz: 4tej do 5tej, przyjmuję w mieszkaniu wyłącznie tylko dzieci chore; innych zaś chorych od 5tej do 6tej. Upraszam nadto o nadsyłanie dokładnych adresów o ile można jak najwcześniej z rana.— Ulica Marszałkowska Nr 30ty nowy (1393), obok apteki W. Borkowskiego.— Doktor medycyny, *Sikorski.* (2—2) —1372— (2090)

— *Panie Redaktorze!* — Zmuszony jestem mimowoli wystąpić przeciwko reklamacji, a właściwie *reklamie* (Pro domo sua), którą pan Stanisław Paliński (niech wybaczy, że opuszczam jego pięciowierszowe tytuły i adress) w numerze 45 pańskiego pisma zamieścił. Idzie tu o wyjaśnienie prawdy, na której równie publiczności, jak nam obu zależy. Byłoby się obeszło bez występowania w ten sposób, w jaki pan Paliński wystąpił, gdyby był raczył dotrzeć do źródła, z którego wypłynął artykuł tyle krwi mu psujący: byłby się dowiedział, że niżej podpisany, syn najstarszego z litografów warszawskich, wtenczas już litografował i zarządzał litografją (zanim taż przeszła pod kierunek matki), kiedy o istnieniu zakładu pana P., świat nic zgoła nie wiedział.

Że artykuł w numerze 40 pisany widocznie życzliwą ręką po wydrukowaniu dopiero doszedł do mojej wiadomości, na to daję panu Palińskiemu *słowo*, a jak się domyślam prawdopodobnie wyniknął z oświadczenia mojego przy oddaniu kundmanowi roboty, że na drugi raz liczone mu tylko będą: papier i druk. Nie jest to żadna nowość, gdyż w każdej zamożniejszej litografji to się praktykuje; a u mnie samego leży około 800 kamieni, czyli 1,600 klisz gotowych, lada chwila do druku.

Zdaje się nie wiedzieć o tem pan Paliński, że każdy handlujący, każdy procederzysta umiejąc stracić we właściwej chwili, zyskuje, gdyż zachęca do dalszych stosunków, które mu sowicie te straty nagrodzą i jeżeli przywiedzionych przez niego jako przykład a zdarzających się ledwie parę razy do roku cyrkularzy, rzeczywiście zadarmo wyryć nie podobna, to bilety wizytowe *en masse* ciągle się powtarzające małą zrobią za każdym razem różnicę; kto zaś kontent z biletów, ten i inną robotę powierzy.

Dowodzi pan Paliński, że tylko tam robota taniej wykonywaną być może, gdzie właściciel jest litografem z powołania (stosując to oczywiście do siebie), a że ja w brew wszelkim jego zaprzeczeniom, jestem nim, jak to wyżej wykazałem, przeto pozostaje mi tylko podziękować panu Palińskiemu, że chociaż mimowolnie, puścił wodę na moje koła, i silniej jeszcze od nieznajomego życzliwca zarekomendował mię publiczności.

Otton *Fleck.*

P. S. Jeszcze za jedno należy się wdzięczność panu Palińskiemu, a mianowicie za to, że artykułem swoim oswobodził mnie od wszystkich tych, którzy powołując się na 40 numer „Kurjera Warszawskiego“ sądziliby się wprawie wymagania odemnie bezpłatnej roboty.

— *Choroby sekretne*, tak u mężczyn, jak i u kobiet, leczy prędko i radykalnie, Lekarz od 29 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3ciej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach popołudniowych. Biednym udziela pomocy darmo. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera N⁰ 1372, nowy 67.

J. *Bagieński.* (3—3) —1055— (10,144)

— Fabryka cukierków F. Anczewskiego, przeniesioną została zupełnie z Nowego Światu na ulicę Królewską, do domu W-go Góreckiego, nr 1072, obok kościoła ewangelicko-augsburgskiego.

(10—10) —460—

— Joanna *Bajbort*, właścicielka fabryki kwiatów, pod Nrem 642, wyjechała do Paryża, w interessie tejże fabryki. —1525—

— Choroby rheumatyczne, arthrityczne, syfilityczne i skrofuliczne, nawet zastarzałe i komplikowane, leczy radykalnie, Lekarz *Goldrath*, praktykujący Akuszer i operator.— Mieszka przy ulicy Twardej, w domu p. Luxemburga, Nro 1087, nowy 5, mieszkania Ner 15 na parterze.— Przyjmuje chorych u siebie, rano od 8mej do 10tej, po południu od 2giej do 4tej; a ubogich od 4tej do 5tej gratis. (1—24)—1543—(2343)

— (*Art. nad.*) Zachowanie zębów i zabezpieczenie ich przeciwko wielorakim bólom i chorobom, na które zęby przed wszystkiemi innemi częściami ciała ludzkiego są wystawione, powinnoby słusznie być przedmiotem największej uwagi i staranności. Niestety, często znajdujemy w naszem pokoleniu zęby i części ust nie w normalnym stanie zdrowia. Za dalekoby nas zaprowadziło wyszczególnienie przyczyn tych powszechnych chorób ust i zębów, zwłaszcza, że według statystycznych wiadomości, za sztuczne zęby i szczęki świat wydaje rocznie 1,677,000 franków. Te kilka wierszy mają na celu wskazać zapobiegawcze środki, które po wielokrotnych doświadczeniach okazały się wstanie wstrzymania pomienionych chorób, a ustom i ich organom przywrócenia świeżości i zdrowia. Od wielu lat znany dentysta p. Justus Harland, zamieszkały przy rogu ulicy Ś-to Krzyzkiej i Mazowieckiej, Nr 1352, dowiódł skuteczności leków takich. Ból zębów w każdym rodzaju, osad kamienny na zębach próchnienie zębów, szkorbut, zapalenie w ustach znajdą w nim dzielnego przeciwnika. Nadto, przez chwilowe a zbawienne użycie tak zaradczych środków, nie tylko że chorobę pewnie i bez boleści zwycięża, ale jeszcze osiągnięty stan zdrowia, przeciwko dalszym szkodliwym wpływom ochrania i wzmacnia.

* * *

— Pan Walenty Leszczyński na żądanie własne z pełnienia obowiązków meklera towarnego i wexlowego, przy Giełdzie Warszawskiej, z dniem 8 (20) Października r. z. uwolnionym został. —1529—

— P. Teodor Weigt, właściciel fabryki i magazynu kapeluszy mężkich i damskich powrócił z Paryża, dokąd udawał się w celu zakupu nowości, o których nadejściu w swoim czasie doniesie. —1534—

— Herz an Herz Polka Mazurka, przez Edwarda Straussa, cena kop: $22^1/_2$; En Absence Nocturne, par Brinley Rechards, cena kop: 30; wyszły nakładem Juljana Müllera, przy ulicy Senatorskiej, wprost parafji Śgo Antoniego, i są do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i na prowincii u Arzta w Lublinie i Mittwocha w Kaliszu.

DONIESIENIA.



W dniu wczorajszym (dnia 5go Marca), przechodząc przed wieczorem z Kanonji do Kościoła Śtej Anny, lub też w samym Kościele, zgubiono **KSIĄŻKĘ** opieczętowaną w porubrykowany papier, obejmującą opis życia poety, tom 2gi. Łaskawy Znalazca proszony jest o oddanie za nagrodą 2ch Rubli, pod Nr 81, na 1sze piętro, na Kanonji. (1—1) —1558—(2345)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania każdego czasu,

Cztery Warsztaty Stolarskie,

zupełnie w dobrym stanie, ze wszystkiemi Narzędziami Stolarskiemi, za bardzo przystępną cenę.— Tamże jest do wynajęcia każdego czasu **LOKAL** mogący służyć na ten sam proceder lub inny, na dole od frontu. Wiadomość pod Nr 48, przy ulicy Stare-Miasto, u Gospodyni domu.
(1—1) —1557—(2344)

Potrzebną jest tu w Warszawie

NAUCZYCIELKA,

posiadająca doskonale Język francuzki, Muzykę, oraz wszystkie klassyczne Nauki. Bliższa wiadomość przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1757, u Właściciela Fabryki.
(1—1) —1553—(2343)

LOKALE

do najęcia od Wielkiej-Nocy 1869 roku, w domu Nr 2853 (35) przy ulicy Tamka:

Trzy POKOJE i Kuchnia, na 1m piętrze. Ten Lokal może być podzielony; Dwa Pokoje z osobnym wchodem, a Kuchnia i Pokój osobno.

Dwa POKOJE na 1m piętrze, z Angielską Kuchnią.

Jeden POKÓJ na dole.

Mieszkania te są suche, widne, ciepłe i powietrze czyste.
(1—3) —1561—(2342)

Jest do wynajęcia w Alei Marszałkowskiej ładne

MIESZKANIE

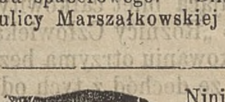
w osobnym Pałacyku, z pięknym Ogrodem, złożone z 9ciu Pokoi, Kuchni, Spiżarni, dwóch Izb dla służących, dwóch Piwnic; przyczem jest Stajnia, Wozownia, Obórka i Drwalka. Possessja ta również może służyć do urządzenia Zakładu spacerowego.— Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Marszałkowskiej u Właściciela pod Nr 56 (nowym).
(2—3) —1461—(2224)



Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż dla dogodności Prześwietnej Publiczności otworzyłem drugi **MAGAZYN** wszelkich wyrobów, tak własnej Fabryki, jako i z najpierwszych Fabryk Zagranicznych, w Gmachu Wielkiego Teatru w Warszawie.
F. Wojszycki, Kupiec 2giej Gildji,
Fabrykant Kapeluszy i Czapek.
(2—3) —1477—(2203)

MIESZKANIA
DO WYNAJĘCIA
w NOWYM-DWORZE,

na cały rok lub miesiące letnie, w miejscu suchem i zdrowem, w bliskości lasów sosnowych i dębowych. Tutejsze miasto jest wsią na lato, z angielskim parkiem, z rzeczywistą wodą, górami i dzikością. Mieszkaniec znajdzie tu orzeźwiające powietrze i wiejski obyczaj; zmieniając zwykły sposób życia, wypoczywa na łonie natury, nię rozstając się całkowicie z miejską wygodą. Kommunikacja z Warszawą codziennie omnibusem pocztowym, a letnią porą i statkiem parowym. Bliższą wiadomość o najmie powziąść można w Nowym-Dworze na poczcie, lub w Warszawie w Ekspedycji Ekstrapoczt. (2—3) —1353—(2092)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,
z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (109—0) —7002—(15574)

NAGRODY Rsr. 15.



Przed dwoma miesiącami, z domu Nr 1286b, przy ulicy Smolnej dolnej położonego, wybiegła **Wyżlica** stara, biała, oba uszy kasztanowate, na czole pomiędzy uszami kółko koloru kasztanowatego, ogon krótko ucięty, bez przednich zębów, zupełnie głucha, na brzuchu guz duży. Kto da wiadomość o niej pod powyższy numer, otrzyma powyższą nagrodę. (1—6) —1539— (2304)

ZUPEŁNA

I RZECZYWISTA

WYPRZEDAŻ

PO NIESŁYCHANIE TANICH CENACH.

Jeszcze tylko krótki czas i to najdalej do d. 7 Kwiet. r. b. włącznie.

Widząc się w konieczności Magazyn mój z towarami lnianemi, amianowicie: **Płótna, Weby, Nakryć Stołowych, Bielizny gotowej** i t. d. zwinąć, zdawało mi się, iż podług zawierającego się układu pomiędzy mną, a nabywcą Lokalu po moim Magazynie, takowy, jak to już poprzednio ogłosiłem, do dnia 6-go b. m. opuścić będę mógł; że zaś układ pierwszy nie przyszedł do skutku, lecz zastąpił go powtórny, na mocy którego **Pan Peuker** stał się onego Lokalu nabywcą, którego jednakże przed 8 Kwietnia r. b. nie zajmie, a mając jeszcze w zapasie towar, pragnę z czasu tego korzystać i do wyżej wymienionej daty, to jest **najdalej do dnia 7-go Kwietnia r. b. wyłącznie,** towary moje **po niesłychanie tanich cenach, a nawet taniej jak dotychczas,** szczególniej co do tych artykułów, których **więcej jeszcze w zapasie posiadam, wyprzedawać**

CZEGO PONIŻEJ ZAMIESZCZONY CENNIK JEST DOWODEM.

Wyjaśniwszy powody, które mnie skłoniły do przedłużenia terminu mojej wyprzedaży mam nadzieję, że Szanowna Publiczność nie policzy mnie do tych Handlujących, którzy tylko, aby wyzyskać na jakiej bądź drodze zaufanie, ogłaszają już to **stałe** lub **czasowe Magazyny** i t. p. co jednakże jest tylko zwabieniem Szanownej Publiczności.

Ja bowiem idąc drogą prawą i mając niezłomne przedsięwzięcie zwinąć mój Magazyn Płócien, jakem to wyżej powiedział, a o czem każdy przekonać się może, albowiem Pan PEUKER utrzymujący dotychczas FABRYKĘ KWIATÓW, PIÓR I MAGAZYN MÓD za Żelazną Bramą, wychodząc z Saskiego Ogrodu na lewo, od dnia 8-go KWIETNIA r. b. OTWORZY TEŻ SWOJĄ FABRYKĘ KWIATÓW I PIÓR ORAZ MAGAZYN MÓD NA KRAKOWSKIEM-PRZEDMIEŚCIU W HOTELU EUROPEJSKIM W SKLEPIE dotychczas przezemnie zajmowanym, spodziewam się, że Szanowna Publiczność zechce korzystać z mojej, zupełnej i rzeczywistej WYPRZEDAŻY, ŚWIEŻYCH, DOBRYCH I CZYSTO LNIANYCH towarów po tak ZNIŻONYCH CENACH I TO TYLKO JESZCZE TAK KRÓTKI CZAS TRWAJĄCEJ.

CENNIK

	dawniej Rs.	dawniej k.	teraz Rs.	teraz k.
Brilantina angielska biała łokieć	—	20	—	17
Perkal biały	—	—	—	10
„ „ jeden i pół łokciowy	—	—	—	15
Firanki ptyfeniowe i muślinowe łok.	—	20	—	15
„ opasowanych bardzo tanio	—	—	—	—
Madapolam francuzki biały łokieć	—	25	—	20
Pół tuzina lnianych ręczników	—	—	—	90
Pół tuzina chustek lnianych	—	—	—	75
Chustki fularowe Ostendyjskie	1	35	1	20
Chusteczki batystowe francuzkie bardzo tanie.				
Chustki wygoniowe od	9	—	8	—
Prześcieradeł czysto lnian. bez szwu				
„ już obrębionych	2	25	1	90
Płótna na prześcieradła $^{12}/_{4}$ szer.	—	—	—	50
Serwety w różnych kolorach sztuka	1	—	1	—
Nakrycia stołowe na 6 osób. . .	3	30	2	85
„ „ na 12 osób . .	6	60	5	10
Flanela 2 i pół łokcia szerokości .	—	—	1	—
Gorsy do koszul po przyst. cenach				
Jedna kołdra pikowa	4	50	3	50
Jedna kołdra wełniana	—	—	3	50

I DROŻEJ

	dawniej Rs.	dawniej k.	teraz Rs.	teraz k.
Kalesony.	1	20	—	90
Koszule męzkie i damskie. . . .	—	—	1	30
Koszule męzkie z cienkiemi gorsami	1	80	1	65
Koszule webowe męzkie i damskie	2	25	2	10
„ „ fantazyjne	2	80	2	50
40 łokci Saskiego płótna	—	—	6	50
Jedna sztuka Willnerowskiego płótna	10	50	10	—
Jedna sztuka Familijnego plótna	—	—	9	50
Jedna sztuka Szlązkiego płótna .	12	50	11	50
Jedna sztuka Bilenfeldzkiego płótna	13	50	12	50
Jedna sztuka weby na 14 koszul	—	—	14	—
Jedna sztuka weby Szlązkiej . . .	17	—	16	25
Jedna sztuka weby Willnerowskiej	20	50	19	—
Jedna sztuka weby Irlandzkiej .	22	—	20	—
1 sztuka weby Hernhutskiej na 14 koszul	23	50	21	50
Jedna sztuka weby batystowej od	32	—	25	—

I DROŻEJ

Również wyprzedaje prawdziwe belgijskie weby z patentowanych Fabryk które otrzymały Medal na wystawie Paryzkiej w roku 1867.

Muślin biały gładki, Pół-Batyst biały gładki i pikowy Barchan biały wyprzedaje bardzo tanio.

Wyprzedajemy także KOŁNIERZYKI DAMSKIE haftowane oraz KOŁNIERZYKI, MANKIETY, SZALIKI JEDWABNE I WEŁNIANE MĘZKIE.

Biorącym towary w większej ilości odstępuje się stosowny **RABAT**.

Lokal rzeczywistej wyprzedaży, znajduje się na Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Europejskim w sklepie przy bramie obok składu futer PP. Pawłowskiego i spółki.

(1—3 —1546—(2265)

Sklep wyprzedaży na Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Europejskiem.

Sklep wyprzedaży na Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Europejskiem.

Bilety Wizytowe a la Minute!

Wykonywają się oprócz powyższych, Blankiety, Napisy na kopertach, Adressy, i t. p., na poczekaniu.

PARASOLE Alpaca od Rs. 2 Kop. 25, bardzo praktyczne, trwałe, również z atłasu hiszpańskiego, od Rs. 3; jedwabne, z bardzo dobrej materji, od Rs. 5 Kop. 40.

KLEJ zimny (a froid), do spajania szkła, porcelany, metali, drzewa, papieru i t. p. Wynalazca kleju powyższego, otrzymał medal złoty 1szej klassy na Wystawie Paryzkiej.

LORNETKI Teatralne najmodniejsze, w gatunku najlepszym, od Rs. 4 Kop. 50.

Również we wszelkie Materjały Piśmienne i Rysunkowe, Druki ubezpieczeń, Regestra gospodarskie w wielkim wyborze, zaopatrzony jest stale, i poleca Skład Papieru **Karola Woyczyńskiego**, Nr 614b, przy ulicy Wierzbowej.
(1—20) —1475—(2231)

Daktyle Marokańskie świeże

w pudełkach większych i mniejszych,
Jarzyny francuzkie prassowane,
Czekoladę francuzką w paczkach.
Biszkopty angielskie do herbaty i francuzkie do wina szampańskiego,
Sery jako to:
IMPERIAL, FONTAINEBLAU, BRIE, ROQUEFORT i NEUFCHATEL,
otrzymał świeżo handel

Sowińskiego i Szulca

dawniej
E. KOELCHEN,
przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
(1—2) —1552—(2348)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,
codzień świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(106—0) —7056—(15761)

Piwo Bielawskie i Zareckie,

Piwo SALVATOR, Piwo Nadzwyczajne PORTER Krajowy, znane z dobroci tak pod względem zdrowia, jakoteż i smaku, istnieje jak dotąd, przy ulicy Bednarskiej i rogu Krakowskiego-Przedmieścia, w Gmachu Tow. Dobroczynności Tamże przyjmują się Obstalunki na sprowadzanie **PIWA** wprost z Fabryki Żarek, tak dla handlujących, jakoteż i dla prywatnych osób. Właściciel Zakładu tegoż poleca się Szanownej Publiczności.
(2—3) —1407—(2177)

Jutro danym będzie w Sali Resursy Obywatelskiej, **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej, pod przewodnictwem PP: **Lewandowskiego** i **Kuhnego.** Program: Część I. 1. Polonez, (Kurpińskiego. 2. „Nad pięknym Niebieskim Dunajem,“ walc, (Straussa). 3. „Powiedzcie jej,“ romans, wykona na trąbce P. Kuhne, na żądanie, (Koczubeja). 4. „Leich Blut,“ galop, (nowy), Straussa. Część II. 5. Uwertura „Żyrondyści,“ (Litolfa). 6. Fantazja, na oboi wykona P. König, (1szy raz), (O. Isleiba). 7. „Offenbachiana,“ potpourri, (nowe), ze wszystkich oper Offenbacha. (Conradiego). 8. Warszawiak, mazur, (Lewandowskiego). Część III. 9. Marsz na srebrne wesele Elsnera, (Dobrzyńskiego). 10. Tęsknota, walc Styryjski solowy, wykonają na skrzypcach PP. Lewandowski i H. Szulc, (1szy raz), (Lannera). 11. Uwertura z opery „Fra-Diavolo,“ (Aubera). 12. Galop, (Gungla).— Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia Kop. 20. — W Niedzielę, Koncert.
(1—1) —1554—(2268)



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych, podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcji Tańców,** ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza; mieszka przy ulicy Kapitulnej pod Nr 538, na 1m piętrze od frontu.
(1—1) —1568—(5569)

TEATR WIELKI.

Dziś, **FRA DIAVOLO** (na benefis P. Bossi, Ab. zaw.)
Jutro, **TRAVIATA** (Ab. A. Nr 10).
Jutro, W południe w Salach Redutowych **KONCERT,** P. Tausiga.—

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, **P. GELDHAB. — PORTRETY KOCHANKA I MĘŻA.**
Jutro, **BEZ POSAGU** (1 raz). — **ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY.—**

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO,** przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności.(107—0)—7138—(15885).

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke.**
(3—12) —1409— (1721)

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów. Od dnia dzisiejszego początek o godzinie 5.**
Jutro Dwa Przedstawienia. Pierwsze o godzinie 5tej.— L. Ż. (36—0) —458—(336)

Do Składu Cygar M Kiczorowskiego potrzebny jest **MŁODY CZŁOWIEK** obznajmiony ze sprzedażą wyrobów tabacznych. Wiadomość powziąść można, przy ulicy Senatorskiej, Nr 460, dom Zandbanka, w mieszkaniu M. Kiczorowskiego, od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem (2—3) —1514—(2272)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 3				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 43				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	44	87	2
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	82	44	82	2
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	70	20	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	154	—	153	—
„ „ „ z r: 1866	152	—	151	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	97	—	96	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	33	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	98	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 82²/₉
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 5⁵/₉
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 122⅙, rs. 122
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 49½ rs. 7 k. 47½
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. — rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 5 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 kop. 75; żyta od rs. 5 k. 17½ do rs 5 ko: 30; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 45; kartofli od rs. 1 k: 35 do rs: 1 kop: 50

Okowity płacono, dnia 5 Marca, za wiadro od rs. 2 k. 76⅓ do rs. 2 k. 79⅓; za gar: od rs: —k. 90 do rs: —k. 91.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 51.
Sobota—Dnia 22 Lutego (6 Marca). Rok 1869.

51

Nakładem i drukiem **S. Lewentala**, wydawcy „Kłosów,“ wychodzi od dnia 1 Stycznia r. b. pismo pod tytułem:

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI,

którego celem jest obznajmianie Publiczności ze wszystkiemi wyborowemi a współczesnemi nam utworami powieściowemi. Obecnie w piśmie tem drukuje się oryginalna powieść pod tytułem: **NAUCZYCIELKA** pióra znakomitego naszego powieściopisarza **Teodora Tomasza Jeża**.

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzi w każdą Sobotę objętości od półtora do dwóch arkuszy ścisłego druku, prenumerata wynosi:

W Warszawie we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych:

Kwartalnie kopiejek 75.
Półrocznie rubli sr. 1 kopiejek 50.
Rocznie rubli sr. 3.

W Cesarstwie i na prowincji wraz z przesyłką pocztową:

Kwartalnie rubel sr. 1.
Półrocznie rs. 2.
Rocznie rs 4.

Prenumeratę z Cesarstwa i prowincji należy nadsyłać pod adressem S. Lewentala, Wydawcy, Nr 1566a, dom własny. (7—0) —327—

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

całkowita, z 28 tomów złożona, a w cenie z Rs. 89 Kop. 25,

zniżona na Rs. 30; z przesyłką Rs. 35;

sprzedaje się w Księgarni i Składzie Nut **MAURYCEGO ORGELBRANDA**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, naprzeciw Pomnika Kopernika.
(4—9) —765—

Nakładem Składu Nut **Józefa Kaufmanna**, wydaną została kompozycja pod tytułem:

„Hernani Galop,“

przez **Karola Tausiga**, Artystę przebywającego w naszym mieście. Nabyć można we wszystkich Składach Nut tutejszych, jakoteż i na prowincji. Cena Kop. 67½.
(2—2) —1466—

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 12ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitala tutejszego, głośna in minus licytacja, na dostawę Materjałów Aptecznych dla tegoż Szpitala, przez rok jeden, to jest od 1 (13) Marca r. b., do 1 (13) Marca 1870 r.

O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Kancellarji Instytutowej w zwykłych godzinach biurowych.
(3—3) —1442—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

Zawiadamia Osoby interessowane, że w d. 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 1szej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitala, przy ulicy Pokornej pod Nr 2098, głośna in minus licytacja, na dostawę Pieczywa świątecznego, czyli Mac, dla Szpitala tutejszego, na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji rzeczonego Szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.
(3—3) —1443—(D. W.)

OGŁOSZENIE.

Dnia 10 (20) Marca 1869 roku, odbędzie się licytacja bez przetargu, na wykonanie robót dachowych łupkowych (szyfrowych) w Aleksandrowskiej Cytadelli, wraz z zabudowaniami miasta Warszawy.

Do licytacji dopuszczeni będą tylko Majstrowie podobnemi robotami się trudniący, którzy powinni złożyć świadectwa urzędowe o swoim fachu.

Licytacja będzie głośną z dozwoleniem i opieczętowanych deklaracji, przez zniżanie cen procentami ogólnemi na wszystkie przedmioty licytacji.

Życzący w niej uczestniczyć, powinni podać prośbę na papierze stemplowym, wartości kop: 70, a także złożyć wadium, które w monecie ma wynosić rsr. 300; w świadectwach zaś na nieruchomości rsr. 750.

Licytacja odbywać się będzie w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w Cytadelli, o godzinie 11 rano.

Warunki przeglądać można w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim, codziennie podczas posiedzeń.

Wypadek licytacji, przedstawionym będzie Radzie Wojennej; osoba zaś która się przy licytacji utrzyma, nie powinna rościć do Skarbu pretensji, jeżeli dla jakichbądź powodów, zatwierdzenie odmówionem zostanie. (2—3)—920—(D. W.)

Skład Cukru, Herbaty, Win i Towarów Kolonjalnych **J. Rokowskiego** (dawniej L. Krupeckiego), przy ulicy Nowomiejskiej obok kościoła Ś-go Ducha, sprowadził **Maszynę** do rznięcia i rąbania cukru, który sprzedaje na kamienie i na funty.
(3—3) —1392—(2100)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże (3—6) —1368—(11319).

PIWNICE WIN.

Z początkiem b. r., w mieście tutejszem na ulicy Szerokiej Freta, Nr 256 (nowy Nr 16) w domu gdzie Apteka, naprzeciw ulicy Sto-Jerskiej, otworzyłem **nową WINIARNIĘ**, w której li tylko wina na butelki sprzedaję. Pozawiązywawszy stosunki z najprzedniejszemi winnicami zagranicznemi, mianowicie: francuzkiemi, reńskiemi, węgierskiemi, otrzymując transporty wprost ze źródła, takowe do sprzedaży na butelki natychmiast przygotowuję, nie psując najmniejszą mieszaniną czystości win sprowadzonych. Rozumiejąc interess handlu, winiarnię moją nietylko urządziłem na sposób najbardziej odpowiedni wymaganiom Sz. Publiczności, a nadto stosując ceny jak najumiarkowańsze do wyborowych gatunków win, nie wątpię, iż na Jej względy zasłużę.—Sprzedaż w piwnicy odbywa się codzień, prócz niedzieli.

(3—3) —1389—(1880) **H. Szmitt.**

FABRYKA POWOZÓW

W. ROMANOWSKIEGO,

(dawniej **Brühla**), Nr 1066*a*, ulica Kredytowa.

Znaczny wybór Powozów fantazyjnych i podróżnych.



Poney-Chaise i Panier à Salade. Karetki większe i pojedyncze.

SAMOJAZD.

Upowszechnione Zagranicą Samojazdy (Veloci pèdes), wyrabiają się w Fabryce, która pierwsza sprowadziła ich modele, a to po tych samych cenach, jak na miejscu kosztują.

(7—0) —1086—(1565)

Mam honor zawiadomić WW. Damy, że

FABRYKA GORSETÓW,





dla możności umiarkowania cen, przeniesioną została z jednej bramy, już dawniej egzystującego mieszkania, przy ulicy Miodowej, Nr 496, do drugiej. Wszelkie Gorsety tak wełniane jak bawełniane w różnych kolorach i fasonach, najmniej 20 fiszbinów zawierające, są wyrabiane we własnej fabryce jak i dawniej. Wszelkie zamówienia wyrobów obowiązuje się uskuteczniać w przeciągu 24 godzin, po cenach rs. 2, zaś dłuższe i większe po rs. 2 kop. 50, rs. 3 i t. p.. Także przyjmuje do prania i wszelkie reparacje uskutecznia.

(4—6) —1262—(1935) **Jan Habich**

Sklep z Oknem,

do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b., w domu pod Nr 489C (15), ulica Miodowa, naprzeciw Sądu Appellacyjnego.

(3—3) —1421—(2160)

FABRYKA I MAGAZYN

wyrobów wyłącznie optycznych,

oraz

PRZYRZĄDÓW I NARZĘDZI OKULISTYCZNYCH

ALEKSANDRA CHWATA

optyka wykwalifikowanego,

ulica Miodowa Nr 484 (10), wprost Rządu Gub.

Poleca WW. Doktorom i prześwietnej Publiczności swój znaczny dobór OKULARÓW w najrozmaitszych gatunkach, Pince-Nez (Nanośników); Perspektywy teatralne, polowe, polowo-teatralne zupełnie nowej konstrukcji, z soczewkami z górnego kryształu (Cristal de roche), Lornetki rozmaitych kształtów, Optometry, Mikroskopy, Fantomy do ćwiczeń w operacjach ocznych, Lupy i inne optyczne, lub w medycynie zastosowanie mające przyrządy. Posiada także znaczny zapas ouklarów z minerału miki wyrobionych, które dla swej lekkości, niełamliwości i taniości, przez robotników są używane, szczególniej zaś przez takich, którzy bądź są wystawieni na okaleczenie oczu odłamkami, lub też na mocny ogień. — Przy magazynie tym, P. Boissonneau z Paryża, otworzył:

GŁÓWNY SKŁAD SWOICH OCZÓW SZTUCZNYCH I LUDZKICH Z EMALJI,

na Cesarstwo i Królestwo.

Tamże za bardzo przystępną cenę, jest do zbycia

Aparat Fotograficzny Voglendera,

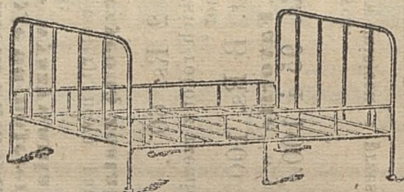
ze wszelkiemi należącemi doń przyborami.

(4—8) —1236—(12174)



Para Koni rosłych karecianych,

młodych, dobrze w zaprzęgu chodzących, jest do sprzedania przy ulicy Mokotowskiej Nr 1661. Wiadomość u Stróża domu. (2—3) —1467—(2501)



Główny Skład

WHEELERA I WILSONA,

AMERYKAŃSKICH MASZYN DO SZYCIA

Ulica Rymarska, Nr 8 nowy

otrzymał znaczny transport

Angielskich składanych Łóżek żelaznych,

odznaczających się wielką trwałością, które po **rs. 6 kop 50** za sztukę sprzedaje.

Oprócz tego znajdują się zawsze w wielkim wyborze:

Łóżka żelazne od rs. **5 i pół do rs. 35.**

Łóżeczka dziecinne nader praktyczne.

Kolebki.

Łóżka składane z materacami drucianemi od **rs. 9.**

(6—6) —1105—(1599)

FABRYKA TABACZNA
PFEJFFER'A & LANDAU'A
W WARSZAWIE.

Ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, jako też PP. Dystrybutorów na wyroby ich Fabryki, szczycącej się już od dawna ogólną wziętością, a mianowicie na świeże gatunki Papierosów.

1. **Latakia** zwijane po cenie Rs. 1 Kop. 20 za 100 sztuk
2. **Latakia** nasypywane „ 1 „ 20 „ „
3. **Diubek Aromatique** „ 1 „ 20 „ „

i następujące Cygara:

1. **La Iris** po cenie Rs. 2 za 100 sztuk
2. **Tellus** „ „ 3 „ „
3. **Esmeralda** „ „ 4 „ „
4. **La Flore de la Fama** 5 „ „

Wyżej wspomnione Papierosy, odpowiadają wszelkim warunkom dobroci, gdyż obok ujmującej powierzchowności, posiadają tytoń turecki Diubek w najlepszym gatunku; z tego więc powodu odznaczają się *nader przyjemnym zapachem*, który palącego w zupełności zadowolnić zdoła.—Cygara zaś tej fabryki, powszechnie lubiane i poszukiwane, jako zupełnie odleżałe; zalecają się lekkiem paleniem, dobrym smakiem i zapachem.—Jeżeli pilność, długoletnie doświadczenie i rzetelność bez granic mogą się domagać należnego uznania, to Fabryka wspomniona, słów tych kilka na swą korzyść najniezawodniej wyrzec ma prawo. (6—6) —961—(1412)



Przy ulicy Leszno Nr 658, wprost Kassy Gubernjalnej, czwarty dom za Handlem Krupeckiego, są do sprzedania: Mały **Powozik** z Fordeklem, **Faeton** i **Nejtyczanka** ze Drzwiczkami, **Kocz** Landarowy, oraz **Kufry** Angielskie różnej wielkości do podróży; wszystko za pomierną cenę. Wiadomość w Warsztacie Siodlarskim.
(2—3) —1474—(2199)





Z powodu wyjazdu są do sprzedania **MEBLE** i różne inne **Sprzęty** Gospodarskie, oraz podróżny **TARANTAS** zupełnie w dobrym stanie. Widzieć można w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Nowy Świat Nr. 1274, mieszkania Nr 11, na 2m piętrze. (2—3) —1486—(2203)

MAGAZYN
OKRYĆ DAMSKICH
JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,
przy ulicy Miodowej, w Pałacu Dyzmańskich pod filarami.

Pozostałe z poprzednich sezonów różnego rodzaju **Okrycia, Paltoty, Beduiny** i t. p. tak letnie jak i zimowe, ma zamiar, od **4** do **20** Marca r. b., sprzedawać po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Okrycia letnie od rs. **3**.
Okrycia zimowe od rubli **6** za sztukę. (2—6) —1478—(2220)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.